

zasłyszane, podsłuchane

„Wesele – domena publiczna”/ Haz Beszkwej

Nie podobało mi się pod względem artystycznym, ale włączenie w spektakl elementu terapii zmieniło mój odbiór. Fajne.

Anonim

Zapadło mi w pamięć bardziej spotkanie po spektaklu. Słowa pani Helenki o sensie życia – że ten teatr jest sensem jej życia. Nie wszyscy mają takie Węgajty. To jak wyjście z więzienia. Po co robić „Króla Lira”? – pytał Wacek. „Wesele” jest bliższe ich wartościom. Wszyscy wymieniali się doświadczeniami z życia. Pan Albin ma niewykorzystany talent aktorski. Pan Janek spokojnie mógłby grać role komediowe.

Kamil

Nic nie wiedziałam o powstawaniu tego spektaklu. Zaskoczyło mnie, że połowa aktorów jest z DPS-u. przez cały czas czułam wzruszenie i cieszyłam się razem z aktorami, widząc ile radości sprawia im pokazanie pracy, którą przygotowali.

Marysia